

Dwubiegunowość procesu resocjalizacji instytucjonalnej

Należy przyjąć założenie, że proces resocjalizacji instytucjonalnej ma dwubiegunowy charakter. Owa dwubiegunowość sprowadza się do istnienia dwóch wzajemnie splatających się i powiązanych ze sobą wymiarów.

Wymiar pierwszy jest związany z realizacją określonych instytucjonalnych założeń organizacyjnych i procedur formalno-prawnych, które muszą pozostawać w ścisłym związku z założeniami procesu pedagogicznego, a więc procesu *stricte* metodycznego, opartego na określonych zasadach, regułach i technikach postępowania. Wymiar drugi dotyczy procesu readaptacji społecznej osób izolowanych, zatem zintegrowanych i zaplanowanych działań umożliwiających powrót tych osób do warunków środowiska otwartego. Dopiero wtedy możemy mówić o pełnym i funkcjonalnym procesie resocjalizacyjnym. Stwierdzenie to ma bardzo istotne znaczenie dla dalszego zrozumienia pedagogicznej istoty procesu resocjalizacji.

Pierwszy wymiar wpisany jest w naturę każdej instytucji resocjalizacyjnej (penitencjarnej) i polega na realizacji zaplanowanych oddziaływań zarówno o charakterze formalno-regulaminowym, jak i o charakterze antropotechnicznym, psychotechnicznym i socjotechnicznym, ukierunkowanych na wykształcenie i uruchomienie osobowych i społecznych mechanizmów przystosowawczych, umożliwiających adaptację jednostki inkarcerowanej do prawidłowego funkcjonowania w placówce resocjalizacyjnej. W tym procesie winny być również uwzględnione kwestie rozpoznawcze, ze szczególnym uwzględnieniem diagnozy pozytywnej (diagnozy potencjałów i zasobów).

Drugi wymiar oparty jest na silnych, funkcjonalnych powiązaniach ze środowiskiem pozainstytucjonalnym, a więc społecznym środowiskiem otwartym, do którego ma wrócić osoba przebywająca w zakładzie wychowawczym, poprawczym lub karnym. O ile pierwszy wymiar procesu resocjalizacyjnego możemy traktować w kategoriach uzyskiwania efektu wewnętrznej zmiany resocjalizacyjnej, to w przypadku drugiego wymiaru możemy mówić o zewnętrznych efektach tego procesu.

Kontekstowe rozumienie procesu resocjalizacyjnego nie jest tylko zabiegiem intelektualnym. Wynika ono z wielu współczesnych koncepcji i teorii naukowych, między innymi z „Dezintegracji pozytywnej” Kazimierza Dąbrowskiego, zakładającej fazowość i naprzemienność naszego rozwoju. Oznacza to, że realizowane w ramach resocjalizacji instytucjonalnej zabiegi psychotechniczne i socjotechniczne ukierunkowane są właśnie przede wszystkim na uzyskanie pierwszego efektu fazowego rozwoju struktur osobowościowych wychowanków (uzyskania efektu dezintegracji pozytywnej). Należy jednocześnie podkreślić, że realizacja pierwszego wymiaru procesu resocjalizacyjnego, jak i jego efekty, nie są wystarczającym warunkiem uzyskania końcowego rezultatu, który powinien mieć charakter trwałej wewnętrznej i zewnętrznej zmiany resocjalizacyjnej, zatem charakter *stricte* pedagogiczny.

Dlatego też w procesie resocjalizacyjnym wyróżniamy drugi wymiar oddziaływań, rozumiany jako działalność o charakterze środowiskowo-rozwojowym, nastawiony na wzmacnianie tych potencjałów wychowanków, które umożliwią im funkcjonowanie w miejscu zamieszkania już po opuszczeniu placówki. O ile w definicji działalności resocjalizacyjnej mówimy zazwyczaj o aspektach przystosowawczo-adaptacyjnych w kontekście najbliższego kręgu społecznego (placówki, grupy rówieśniczej, klasy szkolnej itp.), to proces resocjalizacji ma również, a może przede wszystkim, uaktywnić procesy readaptacyjne umożliwiające podopiecznym przygotowanie do czynnego uczestnictwa w kulturze (przyjmowania i zinternalizowania wzorców i wartości kultury), w życiu społecznym (poprzez prawidłowe pełnienie funkcji życiowych i społecznych) oraz zawodowym (przez nabycie określonych kompetencji i umiejętności profesjonalnych).

Dopiero oba przeplatające się wymiary tworzą całościowy i pełny proces resocjalizacyjny, który z natury powinien przebiegać dwubiegunowo, gwarantując w ten sposób prawidłowe efekty wychowawczych relacji interpersonalnych i innych czynników umożliwiających odniesienie sukcesu pedagogicznego.

Proces resocjalizacji instytucjonalnej posiada jednak swoje uwarunkowania i ograniczenia. Mogą one mieć charakter osobowy i pozaosobowy. Uwarunkowania i ograniczenia osobowe możemy podzielić na uwarunkowania związane z podmiotem oddziaływań (wychowankiem), z osobami kierującymi procesem oraz innymi osobami będącymi w interakcjach resocjalizacyjnych (wychowawcami lub instruktorami, inną młodzieżą lub osobami dorosłymi znajdującymi się w najbliższym kręgu społecznym).

Do uwarunkowań osobowych podopiecznych należą: trwałe cechy osobowe, zdolności, talenty i umiejętności, kompetencje społeczne i zaangażowanie w wykonywane czynności, a także zaburzenia osobowościowe, choroby psychiczne i fizyczne, poziom rozwoju intelektualnego. Należy również pamiętać, iż jedną z najistotniejszych przesłanek osobowych umożliwiających realizowanie prawidłowego procesu resocjalizacyjnego są kompetencje merytoryczne kadry wychowawczej (zatem osób kierujących tym procesem).

Do uwarunkowań pozaosobowych możemy zaliczyć sprzyjający lub ograniczający system administracyjno-prawny, warunki lokalowe, instytucjonalny klimat społeczny itp.

Oba bieguny procesu resocjalizacji instytucjonalnej uzupełniają się wzajemnie i przenikają treściowo. Ich przebieg i dynamika warunkują efektywność resocjalizacyjną i skuteczność realizacji założonego celu. Jest nim uzyskanie nowych kompetencji indywidualnych i społecznych przez osoby nieprzystosowane społecznie, umożliwiające im prawidłową readaptację społeczną.

Kompetencje i umiejętności uzyskane w trakcie procesu resocjalizacji składają się na parametry ich nowej tożsamości, która stanowi rodzaj filtra umożliwiającego funkcjonowanie w rolach życiowych, społecznych i zawodowych. Końcowym efektem działalności resocjalizacyjnej ma być wyposażenie osób przebywających w instytucjach resocjalizacyjnych w umiejętności i kompetencje stosowania nowych, alternatywnych do dotychczasowych, sposobów rozwiązywania sytuacji problemowych, w sposób akceptowany społecznie i pozwalający na osiąganie sukcesów rodzinnych, społecznych i zawodowych.

Środowisko akademickie z zainteresowaniem i niecierpliwością oczekuje na wyniki kontroli polskiego systemu penitencjarnego przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli w latach 2014 i 2015. Ciekawe, czy potwierdzi ona przekonanie polskich pedagogów resocjalizacyjnych, że w naszym kraju brakuje systemowego rozwiązania problemu readaptacji społecznej skazanych, a działania penitencjarne, przebiegające wewnątrz zakładów karnych, ograniczają się tylko do pierwszego, opisanego powyżej wymiaru.

Oznaczałoby to, że nadal proces resocjalizacji prowadzony w warunkach zamkniętych, identyfikowany i traktowany jest przez personel penitencjarny jako działalność o wymiarze wewnątrzinstytucjonalnym. Dlatego też, zdaniem środowiska akademickiego, taka działalność nie przynosi oczekiwanych społecznie efektów.

Jeśli nie ma kompleksowego systemu w zakresie wspierania społecznej readaptacji osób opuszczających placówki resocjalizacyjne, a jedynie jego elementy natury legislacyjnej i te wynikające z doświadczeń poszczególnych podmiotów instytucjonalnych, nie można mówić o ustrojowym, całościowym i kompletnym sposobie rozwiązywania wspomnianego problemu.

Pedagodzy resocjalizacyjni zauważają też brak należytej koordynacji pomiędzy organami administracji publicznej, organizacjami pozarządowymi oraz wyspecjalizowanymi służbami publicznymi zajmującymi się tym zagadnieniem.

Analizując liczne badania i opracowania naukowe, a także biorąc pod uwagę doświadczenia społeczne, trudno nie zgodzić się z postawioną tezą. Można ją uzupełnić o stwierdzenie, że istniejący system penitencjarny podejmuje inicjatywy pomocowe wobec osób opuszczających zakłady karne w ramach ograniczonych możliwości prawnych i finansowych, lecz zarówno ani on sam, ani nikt inny, nie monitoruje dalszych losów tych osób, a istniejący system kurateli sądowej jest pozbawiony narzędzi ich dalszego wspierania w miejscach zamieszkania. W systemie pomocy społecznej osoby te są traktowane z kolei tak samo, jak inni beneficjenci (np. bezdomni lub trwale uzależnieni od środków psychoaktywnych) i/albo nie uzyskują specjalistycznej pomocy, albo jest ona nieadekwatna do istniejących potrzeb.

Niewątpliwie jednak najważniejszym problemem jest poziom merytorycznego funkcjonowania placówek resocjalizacyjnych w zakresie realizacji programów metodycznych. Na ile uwzględniają one dwubiegunowość, a więc dwa wymiary procesu resocjalizacyjnego? Doświadczenia akademickie pokazują, że na ogół pracownicy tej przestrzeni wykazują duży poziom niezrozumienia istoty i celów programów resocjalizacyjnych, co może sugerować częściowy brak profesjonalizmu kadry wychowawczej w tym zakresie.

Zdaniem akademickich pedagogów resocjalizacyjnych także propozycje edukacyjne w systemie penitencjarnym pozostawiają wiele do życzenia. Edukacja może być jednym z zasadniczych „motorów napędowych” zmiany życiowej i społeczno-zawodowej osób resocjalizowanych, na co wskazują liczne wyniki badań empirycznych realizowanych w Polsce i za granicą. Dlatego też należy intensyfikować kształcenie podopiecznych na różnych szczeblach edukacji, łącznie z edukacją na poziomie wyższym. Przykładem może tu być warszawskie Pedagogium, w którym obecnie kształci się z dobrym skutkiem na studiach licencjackich i magisterskich kilku skazanych, w tym dwóch na karę 25 lat pozbawienia wolności.

Wątpliwości akademików budzi też anachroniczny system kształcenia i doskonalenia służby penitencjarnej w „systemowym” Centralnym Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej (szkoła oficerska, specjalizacja penitencjarna), który kończy się złożeniem stosownych egzaminów. Dalsze doksztalcenie w zakresie pracy resocjalizacyjnej i penitencjarnej odbywa się poprzez kursy specjalistyczne lub doskonalenia zawodowego. Dokonana kilka lat temu przez przedstawicieli środowiska akademickiego analiza form i metod kształcenia we wspomnianym Ośrodku, a także analiza materiałów dydaktycznych pod kątem ich aktualności naukowej, pokazała daleko idące zapóźnienia. Warto też wspomnieć, że takie rozwiązania edukacyjne były charakterystyczne dla poprzedniego ustroju, natomiast współcześnie w Europie i na świecie pracownicy tego sektora kształcą się i doskonalą w normalnym systemie edukacji otwartej, a nie branżowej.

Z licznych badań prowadzonych przez przedstawicieli środowiska akademickiego wynika również, że w Polsce nie jest przeprowadzana analiza efektywności oddziaływań penitencjarnych, co bez wątpienia jest zasadniczym błędem mery-

torycznym. Wyobraźmy sobie, co by było, gdyby lekarz (system medyczny) nie weryfikował swoich efektów leczenia lub system edukacji nie przeprowadzałby sprawdzania wyników swojej pracy? Z takim właśnie przypadkiem mamy do czynienia w polskim systemie penitencjarnym.

Wydaje się więc, że dopóki wołania akademickich pedagogów resocjalizacyjnych o inne niż dotychczas rozumienie procesu resocjalizacji instytucjonalnej będą ignorowane przez decydentów administracyjnych i politycznych, dopóty będziemy mieli wzrastający poziom powrotności do przestępstwa (tzw. współczynnik recydywy, który wynosi powyżej 50%), a także rosnące społeczne niezadowolenie z efektów systemu penitencjarnego. To wszystko może zaowocować kolejnymi głosami mówiącymi, że tak naprawdę „resocjalizacja nie istnieje i jest wyłącznie czczym wymysłem intelektualistów”.

Prof. zw. dr hab. *Marek Konopczyński*
Redaktor naczelny